

01.01.2022r. wieczorne Marian - Szczęśliwi cisi, albowiem oni posiadą ziemię

01.01.2022r. Wieczorne - Szczęśliwi cisi, albowiem oni posiadą ziemię

Dalej na górę, na górę przemian. Już wiemy, że najlepiej być ubogim w duchu i znać smutek Chrystusowy; mamy więc już pewne świadomości o co chodzi w tym wszystkim, nie powinno być problemu z następnym punktem. A następny punkt, tego, co powiedział Pan Jezus jest: „Szczęśliwi cisi, albowiem oni posiadą ziemię”.

Chcę wam powiedzieć, że to jest jak brama wjazdowa do miejsca szczęścia. Jedynie przez nią można znaleźć się w tym miejscu, o którym to Słowo Boże mówi: posiąść ziemię. Dlatego wszyscy gwałtowni, złośliwi, krzykliwi, zawistni, uciążliwi, i ta cała rasa zepsucia, nie przejdzie przez to. Jeżeli Pan Jezus mówi o cichości, to znaczy, że to jest znowu Chrystus. Człowiek może zachowywać się cicho, ale w środku wcale nie musi być cicho, tam może być wiele zła, wiele pomówień, oskarżeń, złośliwości; to może tak na zewnątrz wyglądać, chodzi o rzeczywistą cichość, uciszenie, spokój. Zatem ziemię odziedziczą tylko cisi ludzie, spokojni, którzy zostali uciszeni i oni nie będą tu robić na Bożej ziemi harmidru, nie będą robić złych działań, wszystko będzie tak, jak Bogu się podoba. Czy to jest Chrystus? Tak, to jest Chrystus. On jest taki w rzeczywistości i tylko tacy, którzy są w Nim, i którzy są cisi w Nim, wtedy mogą mieć pewność, że posiadą ziemię. Czy to uderza jak jakieś światło w ciemnościach, kiedy człowiek aż mruży oczy i myśli sobie: przecież ja myślałem, że jestem wierzącym i ja będę z Panem, a tu raptem jest postawiony warunek. Coś się dzieje, człowieka zaczyna coś złościć, zaczyna mówić złe rzeczy, zaczyna wypowiadać złośliwości – ten człowiek nie będzie mógł posiąść ziemi, tam nie będzie się tego słyszeć. Nie będzie się słyszeć tych rzeczy wśród tych, którym Bóg da posiąść ziemię. Nie będzie ani zawiści, ani złośliwości, ani obrazy – będzie spokój, nareszcie na tej ziemi będzie spokój. Spokój, który będzie w Jego ludzie.

Kiedy Kain zabił Abła, zrobił się harmider, zrobiło się źle na ziemi. Ziemia po raz pierwszy wypila krew człowieka.

Pomyśl sobie, ilu ludzi jest nadal nieuciszonych? Ilu ludzi nadal jest gwałtownikami, którzy czynią gwałtowność na tej ziemi, którzy powodują, że nie można przy nich odpocząć. Ilu ludzi jeszcze wywołuje wokół siebie jakieś dziwne rzeczy, które powodują, że nie można normalnie usiąść, czy porozmawiać, bo zaraz coś jest, jakaś uraza czy inne rzeczy. Nie będzie ziemia takich ludzi miała. Ci, którzy mają być w tym miejscu, którym Bóg to da.

Pomyśl sobie, ilu naprawdę ludzi ma świadomość, że nie wystarczy iż wierzą, muszą jeszcze przyjąć, to, co jest w Chrystusie jako uciszenie, jako cichość. Jezus nigdy nie dyskutował z Bogiem. Nie pyskował Bogu, nie złorzeczył, nie obrażał Boga, nie wypominał niczego Bogu, Jezus nigdy tego nie robił. Ludzie często mają jakieś urazy czy inne rzeczy, nie dla nich jest ta ziemia. Chyba, że przestaną, chyba, że przyjmą sposób Jezusa i będą się z szacunkiem odnosić do Ojca w Niebie, tak jak Jezus, będą też szanować Jezusa, jako Syna Bożego.

Zobaczcie więc jaki to jest warunek, jakie to jest porażające kazanie. To nie jest takie łaskotanie kogoś. Jezus mówi: ci ludzie będą mogli posiąść ziemię. A więc szczęśliwi cisi? Tak! Szczęśliwi cisi, którzy już odpoczęli od swojej gwałtowności, od swoich szumów, od powodowania tego, że zawsze *musi się coś dziać*,

musi się coś dziać. Nie usiądzie ten człowiek spokojnie, musi coś się wyprawiać po prostu. Jezus był spokojny.

W Ks. Zachariasza 9:9-11 „**Wesel się bardzo, córko syjońska! Wykrzykuj, córko jerozalemska! Oto twój Król przychodzi do ciebie, sprawiedliwy On i zwycięski, łagodny i jedzie na ośle, na osłęciu, źrebięciu osłicy. I zniszczy wozy wojenne z Efraima i rumaki z Jerozalemu, a łuki wojenne będą połamane. I ogłosi pokój narodom, a Jego władza będzie od morza do morza i od Eufratu aż po krańce ziemi. Nadto za cenę krwi Twojego przymierza wypuszcę na wolność twoich więźniów z cysterny bez wody.**” Słowo, które tam jest użyte oznacza: cichość, łagodność, uprzejmość, delikatność, życzliwość, skromność. Czytamy o Jezusie, że On jest łagodny. W sumie, to łagodny... To kobieta powinna być łagodna. Mężczyzna to powinien być taki przemagający idący przodem i nie zważający, jeśli jest to mężczyzna, to jak mu ktoś na drodze stanie, to zmiecie takiego kogoś z drogi, bo przecież to mężczyzna idzie...A tu czytamy o Jezusie, że On jest łagodny, On nie jest taki jak są mężczyźni, On nie jest gotowy, aby wojnę toczyć z kimkolwiek, On jest gotowy nieść pokój. On nie ma tego charakteru, który jest w mężczyznach, kto silniejszy, kto będzie szedł i demonstrował swoją wyższość czy inne rzeczy. On jest najsilniejszy, a zachowuje się łagodnie, nie popisuje się, ręce szeroko, aby było widać, że jakieś tam motylki są pod rękoma, czy karczyczo i inne rzeczy. On tego nie niesie w sobie, jest łagodny. Łagodność to jest cecha, której mężczyźni nie lubią, a kobiety...och. Zatem, Słowo Boże mówi, że On jest łagodny, On jest inny, On nie szuka zaczepki, On nie chce zaczepki; On chce aby ludzie zaczęli szukać pokoju, aby między sobą rozwiązywać sprawy, aby zaczęli między sobą doznawać, że nie potrzebują wojny, nie potrzebują udowadniać, kto jest silniejszy. Potrzebują raczej wykorzystać czas, aby się ratować, aby stać w przyszłości, jako ci, którym Bóg dał posiąść tą ziemię.

Jest to dziwny mężczyzna, dziwny mężczyzna, który w sumie jest Królem, a jedzie na osłęciu, zachowuje się jakby nie był Królem, jakby był kimś ubogim, a jest właścicielem wszystkiego. Zobaczenie jaka cecha, kiedy mógłby, tak jak zepsuci ludzie, butni, robiący wiele wrzawy, wiele różnych dziwnych zachowań *boni*...A On jest spokojny, łagodny, czy tego chcesz, czy tego potrzebujesz? Skoro szczęśliwi są tacy, to jest prawda, szczęśliwi są łagodni, cisi, szczęśliwi są uprzejmi, delikatni, życzliwi, to są szczęśliwi ludzie dzięki Chrystusowi.

W Ew. Mateusza 21,5 „**Powiedzcie córce syjońskiej: Oto Król twój przychodzi do ciebie łagodny i jedzie na ośle, źrebięciu osłicy podjarzemnej.**” Oto Król twój przychodzi do ciebie i jest łagodny. Wspaniała cecha.

2 Koryntian 10:1 „**A ja sam, Paweł, napominam was przez cichość i łagodność Chrystusową**”. Apostoł Paweł przyjął cichość, łagodność Chrystusa i on stał się dzięki Chrystusowi cichym i łagodnym. Stał się zwycięzcą, który zachowuje się jak sługa. Nie wywyższa się, chociaż ma potężną służbę jako apostoł i potężne możliwości przed nim zostały otworzone: wypędza demony, chustka wysłana, demony uciekają – potężne zadanie ma wyznaczone, jednakże przychodzi łagodnie i skromnie, nie wywyższa się i my tego potrzebujemy. Normalnie, gdy człowiek trwa w społeczności z Chrystusem, ta cecha Chrystusa przenika człowieka i człowiek łagodnieje. Gdy człowiek był gwałtownikiem, czy gwałtownicą łagodnieje, gdy przebywa z Chrystusem.

Stajesz się innym człowiekiem, tylko potrzebujesz z Nim przebywać. Jego odpowiedzi są łagodne, łagodny język kruszy kości niezgody, kruszy, rozbija wojnę i czyni pokój.

Mateusza 11:27-30 „**Wszystko zostało mi przekazane przez Ojca mego i nikt nie zna Syna tylko Ojciec, i nikt nie zna Ojca, tylko Syn i ten, komu Syn zechce objawić. Pójdźcie do mnie**

wszyscy, którzy jesteście spracowani i obciążeni, a Ja wam dam ukojenie. Weźcie na siebie moje jarzmo i uczcie się ode mnie, że jestem cichy i pokornego serca, a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych.” Ponownie Jezus przywołuje nas nie do wojny, nie do demonstrowania swojej niezależności, nie do pokazywania swojej siły, On przywołuje nas do uniżenia, do łagodności, do spokoju. (30) „**Albowiem jarzmo moje jest miłe, a brzemień moje lekkie**”. Cisi, łagodni, uprzejmi, życzliwi, delikatni, skromni, pokorni – same piękne cechy Chrystusowe. Ci posiadają ziemię. A to jest ważne, ponieważ posiadają ziemię tylko ci, którzy będą mieli wieczne życie z Bogiem.

W Ks. Izajasza 57:14-15 To jest bardzo ważne moi drodzy, Jezus nie głosił zabawnych rzeczy na tej górze, On głosił poważne sprawy przed ludźmi; powiedział: Jeśli sprawiedliwość wasza nie będzie większa od uczonych w Piśmie i faryzeuszków, nie wejdziecie do Królestwa Niebios.

„I powiedzą: Torujcie, torujcie, prostujcie drogę! Usuńcie zawadę z drogi mojego ludu. Bo tak mówi Ten, który jest Wysoki i Wyniosły, który króluje wiecznie, a którego imię jest "Święty": Króluję na wysokim i świętym miejscu, lecz jestem też z tym, który jest skruszony i pokorny duchem”. Zobaczcie, o wiele więcej osiągniesz, gdy przyjmujesz życie Chrystusa niż próbując zrobić coś dla Chrystusa; wtedy człowiek się uraża, obraża, gniewa, złości, a więc w sumie nic specjalnego, jeżeli coś się nie udaje, to każdy w świecie też potrafi coś takiego zrobić. Ale pozostać dalej łagodnym, łagodną – to jest właśnie Chrystus, On do końca, nawet na krzyżu był łagodny. Nie odpowiadał jak złośliwcy, odpowiadał łagodnie i spokojnie, mimo że cierpiał, mimo że to wszystko miało być, co my znaczymy, włożone na Niego, abyśmy my mogli z Nim tam umrzeć.

Bóg jest z tymi, którzy są (inaczej napisane) zgnębionego i unizonego ducha.

1 Piotra. Jest to dla nas sprawa oczywista, tak? Nie tak, że my sobie przejdziemy inną furtką i też sobie posiadziemy ziemię, *przecież jesteśmy wierzącymi ludźmi...* Nie, gwałtownicy, złośliwcy nie wejdą tam, nie wejdą ci, którzy wywołują wojnę, którzy rozpalają złe ognie, nie wejdą, Bóg nie da im posiąść ziemi; nie będzie więcej znosił czegoś takiego, wśród swego ludu.

1 Piotra 3:1-5 „**Podobnie wy, żony, bądźcie uległe mężom swoim, aby, jeśli nawet niektórzy nie są posłuszni Słowu, dzięki postępowaniu kobiet, bez słowa zostali pozyskani, ujrzawszy wasze czyste, bogobojne życie. Ozdobą waszą niech nie będzie to, co zewnętrzne, trefienie włosów, złote klejnoty lub strojne szaty, lecz ukryty wewnętrzny człowiek z niezniszczalnym klejnotem łagodnego i cichego ducha, który jedynie ma wartość przed Bogiem. Albowiem tak niegdyś przyozdabiały się święte niewiasty, pokładające nadzieję w Bogu, uległe swoim mężom;**” Widzimy więc, ukryty wewnętrzny człowiek z niezniszczalnym klejnotem łagodnego i cichego ducha, który jedynie ma wartość przed Bogiem. Bóg ma dość złośliwców, Bóg ma dobry słuch, słyszy co się dzieje na tej ziemi, ile jest gwałtowności, ile hałasu, ile szumu, ile krzyku, ile złorzeczenia – Bóg to wszystko słyszy. On chce, aby pośród Jego ludu, tego nie było; On chce, aby w Jego ludzie był spokój, aby ludzie żyli w zgodzie, miłując się nawzajem, usługując sobie nawzajem. Zależy ci na byciu na tej ziemi z Bogiem? To Bóg mówi jaki jest warunek, znowu Jego Syn, należeć do Jego Syna.

Widzimy, że Jezus jest łagodnym Barankiem, ale też jest Lwem i kiedy On wkroczył do świątyni, choć wcześniej wjechał na ośleciu, jako łagodny Król, to jednakże w świątyni, kiedy wszedł, przewracał im to wszystko, nie pozwolił im czynić z domu Ojca, jaskini zbójców. Jezus jest też zdecydowanym, ale to jest też czyste, tam nie ma grzesznego rozkręcenia.

W Ew. Jana 15. „**trwajcie we mnie, a Ja w was. Jak latorośl sama z siebie nie może wydawać**

owocu..” Widzimy co Jezus mówi? Mamy trwanie w Chrystusie, a On w nas i wtedy pojawia się owoc: łagodność. Część tego wspaniałego owocu, który pochodzi z Chrystusa: cichość, łagodność, skromność, uprzejmość. To jest właśnie ciekawe, że człowiek nawet nie próbuje być uprzejmym, tylko staje się uprzejmym w Chrystusie. Nie próbuje być łagodnym, a staje się łagodnym. To nie jest to, że człowiek próbuje być łagodnym, bo to jest tak, jakby dusić w sobie swoją starą naturę, a ona i tak wybuchnie; ale kiedy jest to zakończone i tego już nie ma, tam jest Chrystus, to nie jest próba bycia łagodnym, to jest się łagodnym, czy cichym.

Jezus mówi, że taka **latorośl sama z siebie nie może wydawać owocu, jeśli nie trwa w krzewie winnym, tak i wy, jeśli we mnie trwać nie będziecie. Ja jestem krzewem winnym, wy jesteście latoroślami. Kto trwa we mnie, a Ja w nim, ten wydaje wiele owocu; bo beze mnie nic uczynić nie możecie.**” Znowuż mamy nawołanie nas wszystkich: trwaj w społeczności z Panem i owocuj dzięki Niemu. Trwaj w Nim w społeczności. Twoje chrześcijaństwo i moje, to jest społeczność. Apostołowie też mówili: My wam mówimy, o Tym, którego dotykaliśmy, abyście i wy z nami społeczność mieli i z Nim, w radości, wdzięczności, należąc do Boga i do Jego Syna Jezusa Chrystusa. Społeczność, bycie razem, to jest sprawa chrześcijaństwa.

W Galacjan 5:22-23, widzimy, gdy Paweł pisze o tym owocu: **„Owocem zaś Ducha są: miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność, wstrzemięźliwość.”** I to mamy działanie Ducha Chrystusowego i życia Chrystusowego w nas. Dobrze, żeby to naprawdę przyjąć, że Bóg nie da posiąść ziemi innym ludziom. Lepiej się wyzbyć za życia tego, co nie pozwoli wejść w to miejsce, o którym Bóg mówi, niż uparcie pozostawać w tym co oddziela od tego miejsca. I człowiek nie będzie mógł tam wejść, bo Bóg tam nie zniesie tego, co jest złe; w Swoim ludzie, mówimy cały czas o Jego ludzie. Dlatego dobrze jest, najlepiej od samego początku, być prawdziwie pilnującym się Pana, bo wtedy człowiek się poddaje i Pan cały czas w tym człowieku dokonuje zmian.

List Jakuba 1:21 **„Przeto odrzućcie wszelki brud i obfitość złości i przyjmijcie z łagodnością wszczepione w was Słowo, które może zbawić dusze wasze.”** Przyjmijcie z łagodnością wszczepione w was Słowo, nie po to, aby się spierać, wykazywać swoją wyższość, ale w łagodności, nawzajem budować się poprzez to Słowo, Prawdę Bożą.

Jakuba 3: 13-17 **„Czy jest między wami ktoś mądry i rozumny? Niech to pokaże przez dobre postępowanie uczynkami swymi, nacechowanymi łagodnością i mądrością. Jeśli jednak gorzką zazdrość i kłótniowość macie w sercach swoich, to przynajmniej nie przechwalajcie się i nie kłamcie wbrew prawdzie. Nie jest to mądrość, która z góry zstępuje, lecz przyziemna, zmysłowa, demoniczna. Bo gdzie jest zazdrość i kłótniowość, tam niepokój i wszelki zły czyn. Ale mądrość, która jest z góry, jest przede wszystkim czysta, następnie miłująca pokój, łagodna, ustepliwa, pełna miłosierdzia i dobrych owoców, nie stronnicza, nie obłudna.”** Powiem, że jeśli jest to w domu, to ten dom jest przyjemny Bogu i ludziom. Jeżeli w domu jest łagodność, ustepliwość, miłość wzajemna, cierpliwość, przyjemne przebywanie, to taki dom jest przyjemny. I kiedy wchodzi tam mąż, czy niewiasta pokoju, im jest dobrze w takim domu, bo doznają, że to jest miejsce spokojne. Tam przebywa Bóg. Tam nie ma wrzawy, nie ma kłótni, zawiści, nie ma krzyku, tam jest spokój. Bóg lubi SPOKÓJ. Ja też lubię spokój i ty też lubisz spokój. Tylko, że ta stara natura nie da spokoju, dopóki nie będzie ukrzyżowana. Trzeba skończyć z nią, żeby to był Baranek, a nie stary człowiek, który próbuje być chrześcijaninem czy chrześcijanką. Tak nie da rady.

Tym bardziej Bóg nie pozwoli, aby człowiek posiadał ziemię, jeśli nie będzie mieć spokoju w swoim sercu, cichości, łagodności. Nie po to Bóg podejmie pewne działania, żeby pośród Jego ludu były dalej te rzeczy.

Już tam tego nie będzie.

Izajasza 57: 20-21 „**Lecz bezbożni są jak wzburzone morze, które nie może się uspokoić, a którego wody wyrzucają na wierzch muł i błoto. Nie mają pokoju bezbożnicy - mówi mój Bóg.**” I miałby Bóg teraz takim ludziom dać posiąść ziemię? Skoro stale są jak wzburzone morze, stale wzburzeni i wzburzeni? A gdzie ono się uspokoi, gdzie ono staje się przyjemne, nie będzie straszyło ludzi swoim wzburzeniem?

Uczniowie Jezusa byli przerażeni na tym wzburzonym morzu: Panie, czy nie widzisz, że giniemy? Tak i bezbożny, nie wiesz, czy możesz spokojnie płynąć, czy za chwilę nie będziesz ratować życia swego. Bóg nie zniesie tego. Tu jeszcze na ziemi, póki jest czas do przyjścia Pana, jeszcze Bóg pozwala na te rzeczy. Ale tym, którym da posiąść ziemię, On będzie miał przebranych wszystkich. To co Pan Jezus mówi, jest prawdą: Szczęśliwi cisi, oni posiadają ziemię. Szczęśliwi łagodni.

Pamiętaj o tym, gdy mijasz tą łagodność, nie wejdiesz do tego miejsca. To nie Bóg będzie winien, Bóg dał w Swoim Synu łagodność, dał nam Swego Ducha łagodnego, człowiek sam sobie będzie winien, jeśli tam nie wjedzie; bo Pan powiedział Prawdę, a poznając Prawdę możemy być pewni: bezbożni są stale jak wzburzone morze, nie uspokoi się bezbożny, nie ma pokoju.

Izajasza 26: 10 „**Gdy bezbożny doznaje łaski, nie uczy się sprawiedliwości; w ziemi praworządnej postępuje przewrotnie i nie baczy na dostojność Pana.**” I miałby Bóg wpuścić takich ludzi? Którzy nie baczą na dostojność Pana, że Pan to widzi, patrzy na to wszystko, na tych, którzy pozwalają sobie na te wszystkie rzeczy? Jakby nie myśleli wcale, że Bóg jest. Po co Bóg miałby ich wpuszczać? Żeby dalej to znosić? To tak jak byś ty miał miejsce, w którym chcesz być razem spokojnie, a tu przychodzi jakiś gwałtownik i ci stale przeszkadza w tym domu. Straszy, że ci chałupę spali i nie daje ci spokoju. Po co miałby Bóg wpuszczać.

Pamiętajmy, wykorzystujmy czas. Społeczność z Jezusem. Jezus mówi: moje jarzmo jest lekkie i brzemie miłe, nie będzie ci ciężarem, ty będziesz łagodnieć przy Chrystusie, albo idziesz z Chrystusem, albo zginiesz. Nie poradzi sobie człowiek. Albo to kim jest Chrystus, będzie przenikać nasze życie, wtedy będziemy gotowi, albo pozostaniemy sami, ale to z naszej winy; Pan jest gotów. Kto będzie wzywać Imienia Pańskiego będzie uratowany.

Joba 3:17 „**Tam bezbożni przestają szaleć, tam odpoczywają utrudzeni**”. Kiedy bezbożny już trafił do grobu, przestaje szaleć. Ale dopóki żyje to szaleje. Bożą decyzją jest, aby weszli tylko ci, którzy nie będą szaleć, którzy mają łagodne serce, łagodny sposób myślenia Baranka, łagodny sposób podejmowania decyzji, łagodne działania mają. Bóg chce odpocząć, chce się cieszyć swoim ludem. Nie chce mieć stale kłopotów, przychodząc, a tu starcia, zwarcia, spory... Paweł mówi: Nie przyszedłem do was tylko dlatego, że nie chciałem, aby patrzeć na to wszystko, żebym musiał reagować na to w jakiś sposób. Bo tyle tam rzeczy się różnych wydarzało. I to był człowiek należący do Boga, a Bóg? Jak mógłby przebywać, ileś jest osób, a Pan nie może przebywać między nimi, bo między nimi jest złość, zawiść, złe nastawienia, pomówienia, brzydkie słowa... A w Jezusie jest uwolnienie, to jest cudowna dla nas wiadomość. W Jezusie jest łagodność.

Wiele jest miejsc, które mówią o tym, że bezbożnika nie idzie uspokoić inaczej. Jak nie umrze w ukrzyżowanym Chrystusie, to będzie stale mieć problem. Jedynie śmierć kończy takie zadanie.

List Judy 4 „**Wkradli się bowiem pomiędzy was jacyś ludzie, na których od dawna wypisany**

został ten wyrok potępienia, bezbożni, którzy łaskę Boga naszego obracają w rozpustę i zapierają się naszego jedynego Władcy i Pana, Jezusa Chrystusa". Ludzie, na których jest wyrok potępienia, bezbożni, którzy łaskę obracają w rozpustę, a więc znowuż bałagan, psucie. Piękna atmosfera, miłość, radość i wkracza taki człowiek i zaczyna psuć to wszystko, niszczyć swoim złym starym życiem. Czy my wnosimy pokój? Czy wnosimy łagodność Chrystusową, cichość Jego i dobroć? Czy wnosimy coś innego, co burzy taki spokój? To jest ważne. Jezus, gdy przychodzi, On przychodzi ze swoją łagodnością, mówi: Pokój wam. To jest dla nas bardzo drogocenne.

Wiersz 15 „**Oto przyszedł Pan z tysiącami swoich świętych, aby dokonać sądu nad wszystkimi i ukarać wszystkich bezbożników za wszystkie ich bezbożne uczynki, których się dopuścili, i za wszystkie bezecne słowa, jakie wypowiedzieli przeciwko Niemu bezbożni grzesznicy.**” Przyjdzie więc wymierzyć sprawiedliwość. Nie będą posiadać tego, co Bóg chce mieć tam, piękną społeczność, piękne przebywanie ze swoimi synami i córkami, piękny czas chce mieć Ojciec. My sami wiemy, jak to jest w domach, gdzie krzyk, pisk, płacz, a człowiek mówi: kiedy tu w końcu będzie spokój, kiedy tu będzie można usiąść i odpocząć, i poczytać. Bóg tak właśnie chce, spokojnie przyjść do Swego ludu, aby mieć spokojnych synów i córki; i taki czas nastąpi, w pełni nastąpi taki czas, nie będzie ani jednego czyniącego jakieś złe rzeczy.

To jest zła wiadomość dla nieustępliwych, niechętnych, dla zbuntowanych – to jest zła wiadomość; ale dla tych, którzy chcą się ratować, to jest dobra wiadomość, że w Chrystusie jest uratowanie, zbawienie.

2 Tesaloniczan 3:12 „**Tym też nakazujemy i napominamy ich przez Pana Jezusa Chrystusa, aby w cichości pracowali i własny chleb jedli.**” Tacy, którzy tam inaczej postępują. Paweł napomina, aby w ten sposób funkcjonowali, aby uciszeli się i uspokoili, i zaczęli normalnie pracować, zarabiać na swoje utrzymanie.

1 Tymoteusza 2:11 „**Kobieta niech się uczy w cichości i pełnej uległości.**” Tak jest lepiej uważam, niż w złościach czy innych rzeczach. Lepiej jest tak, kiedy uczniowie i uczennice rozumieją, że Nauczyciel jest właśnie taki: cichy, spokojny, łagodny.

Prz. Salom. 22,9 „**Szczęśliwy jest człowiek życzliwy, gdyż udziela ze swojego chleba ubogiemu**”. Szczęśliwy jest człowiek życzliwy...To też się łączy w tym. Życzliwi nawzajem sobie usługują, pomagają, piękna rzecz, chwała Bogu za to, że to Jezus nam przyniósł, abyśmy mogli pokosztować Nieba na ziemi, abyśmy mogli pokosztować jak wyglądają ci, którzy trwają w Chrystusie Jezusie.

Psalm 62:2 To co już wspominaliśmy, o jarzmie Pana Jezusa Chrystusa. „**Jedynie w Bogu jest ucieszenie duszy mojej, Od Niego jest zbawienie moje**”. Jedynie w Panu jest ucieszenie duszy naszej. Umiłowani, to jest miejsce doskonale spokojne w Chrystusie, tam nie ma wzburzenia, nie ma czegoś co by wywoływało lęk, obawy, strach, niepewność. Tam wszystko jest pewne i w Nim dopiero doznajemy, co to znaczy prawdziwe ucieszenie i uspokojenie się.

Jeszcze Ks. Objawienia 20:4-6 „**I widziałem trony, i usiedli na nich ci, którym dano prawo sądu; widziałem też dusze tych, którzy zostali ścięci za to, że składali świadectwo o Jezusie i głosili Słowo Boże, oraz tych, którzy nie oddali pokłonu zwierzęciu ani posagowi jego i nie przyjęli znamienia na czoło i na rękę swoją. Ci ożyli i panowali z Chrystusem przez tysiąc lat. Inni umarli nie ożyli, aż się dopełniło tysiąc lat. To jest pierwsze zmartwychwstanie. Szczęśliwy i święty ten, który ma udział w pierwszym zmartwychwstaniu; nad nimi druga śmierć nie ma mocy, lecz będą**

kapłanami Boga i Chrystusa i panować z Nim będą przez tysiąc lat.” Wszyscy łagodni, cisi, spokojni, którzy mają naturę Baranka, oni wstaną z martwych i będą razem z Jezusem panować przez tysiąc lat, w obozie świętych nie będzie już nikogo nieczystego; będą na zewnątrz ludzie, którzy jeszcze pozostaną, którym będziemy rządzić, ale wśród świętych nie będzie już nikogo, kto będzie niełagodny, nieuprzejmy, złośliwy czy złośliwa, cokolwiek, nie będzie już ani jednej takiej osoby.

I mamy też w drugim rozdziale Ks. Objawienia, od 26 do 29 wiersza: **„Zwycięzcy i temu, kto pełni aż do końca uczynki moje, dam władzę nad poganami, i będzie rządził nimi laską żelazną, i będą jak skruszone naczynia gliniane; taką władzę i Ja otrzymałem od Ojca mego; dam mu też gwiazdę poranną. Kto ma uszy, niechaj słucha, co Duch mówi do zborów.”** To są ci, którzy posiadają ziemię na te tysiąc lat, a potem będzie nowa ziemia i nowe niebo już na zawsze z Bogiem. Tam będzie naprawdę cicho i spokojnie, naprawdę i to będzie piękne. W ciszy i zaufaniu będzie wasza moc, mówi Bóg. W ciszy i zaufaniu, pamiętajmy o tym. Właśnie tego najbardziej potrzebujemy; to ludzie świata potrzebują stale hałasu, stale musi coś tam być, nie mają spokoju bezbożni. Ale ci, którzy należą do Chrystusa lubią spokój i ciszę, przebywanie z Panem i później posiąść ziemię razem z Nim, władać; potem Jezus zniszczy tchnieniem Swoich ust diabła i wszystkich, którzy są z nim, którzy przeciwko obozowi świętych wystąpią i będzie nowa ziemia i nowe niebo, dalej czytamy, gdzie Bóg będzie z nami już mieszkał całą wieczność. Amen.